

„Na stronie“.

Zbliżamy się do uroczystości związanych z przewiezieniem zwłok J. E. biskupa wileńskiego ks. Ciepłaka. Ma się odbyć uroczystość w Kapitułę, dla Episkopatu polskiego, który *in gremio* stawi się u trumny męczennika za wiarę i długoletniego opiekuna duchownego rozproszonych w Rosji Polaków, oraz przyjęcie dla Prezydenta Rzeczypospolitej u p. z. wojewody Malinowskiego.

W obydwu wypadkach, jak słychać, kontakt z miejscowym społeczeństwem przedstawicieli władzy kościelnej i świeckiej, ma się odbyć w ścisłym i ciasnym gronie, jeśli tak rzecz można, zawodowym. To znaczy, że tak biskupi jak i Prezydent Wojciechowski, zetkną się jedynie z ludźmi niezupełnie wyczerpująco przedstawiającymi opinie i nastroje ogółu. Związka, jeśli pomyślimy o bytności Prezydenta Wojciechowskiego, odwiedzającego Wilno rzadko, nie mającego, po za oficjalnymi przyjęciami lub delegacjami kontaktu z naszym społeczeństwem, musimy wyrazić żal, że projekt dotychczasowy, zebrania szerszego, nie uwzględnia. Miejmy nadzieję, iż projekt nie jest jeszcze ostateczny, że społeczeństwo nasze potrafi się wypowiedzieć w sposób dający pewne dyrektywy sferom rządowym, organizującym przyjęcia dla głowy Państwa.

Wilno znaną często jest zapoznawane w Warszawie by nie starało się korzystać z każdej sposobności do wypowiedzenia swych dążeń i bolączek. A to może tylko nastąpić w otwartej rozmowie, swobodnym towarzyskim obcowaniu z najwyższymi dostojnikami, przyjęciem w każdym demokratycznym państwie. Nie mamy jeszcze chwalić Boga koronowanego Majestatu, od którego przedziela społeczeństwo mur szambelanów i dam dworu. Prezydent demokratycznej Republiki jest pierwszym obywatelem swego kraju i jako taki współżyje ze współobywatelami musi. Wiemy iż Prezydentostwo Wojciechowskiego w całej pełni spełniają te obowiązki w Warszawie, gdzie ich towarzyskie czwartki, cieszą się zasłużoną popularnością.

Wiemy też, że w jednym wieczorze czy w czasie czarnej kawy nie zdąży nikt obszernych referatów o sprawie agrarnej, podatkowej, szkolnej czy teatralnej wyłożyć. Ale też z drugiej strony, nie ma lepszego sposobu poznania nastroju i charakteru danego społeczeństwa, jak widząc je zebrane w gromadzie i choćby z przelotnych rozmów mogąc wymiarować o co mu ogólnie chodzi.

Trzeba przypuszczać, że nasze władze zorientują się w dodatniej stronie takiego szerszego obcowania społeczeństwa z Prezydentem Rzeczypospolitej i otworzą swe podwoje dla licniejszego grona poważnych przedstawicieli naszego społeczeństwa. Zobowiązanie z tego mogą wynikać korzyści, ile, że Pan Prezydent nie przyjdzie sam, a towarzyszyć mu będą i inni przedstawiciele rządu, zaś rozmowy z nimi będą zawsze dla Wilnian pożądane.

Stary Wilnianin.

Konieczność obrony Ligi Narodów.

Nici jeszcze nie zerwane.

GENEWA. 13.III. (Pat.). Członkowie Rady Ligi z wyjątkiem Undena, który jest chory i nie opuszcza mieszkania, odbyli dzisiaj rano posiedzenie. Podkreślono jednomyślnie konieczność obrony Ligi Narodów przed niebezpieczeństwami, jakie stwarza stanowisko Niemiec.

Stwierdzono ponadto, że delegaci państw, które podpisały pakt reński, posunęli się w rozmowie piątkowej do ostatecznych granic ustępstw w stosunku do Rzeszy.

Uznano, że Niemcy stawiając przy wstępowaniu do Ligi niemożliwe do przyjęcia warunki zwalniali strony zainteresowane przynajmniej z pewnej części uczynionych im obietnic.

Przedewszystkiem więc niezwłoczne przyznanie Niemcom stałego miejsca w Radzie nie może być już nadal uważane za niezbędne wypełnienie jednej z tych obietnic. Ponieważ Rzesza postawiła warunki na jakich może wstąpić do Ligi to Rada uprawniona jest do stawiania w całkowitej niezależności swoich warunków.

Rada Ligi odbędzie dzisiaj popołudniu posiedzenie poufne. Nici rokowań nie zostały jeszcze całkowicie zerwane. Wszystkie delegacje, a między innymi japońska i czeskosłowacka usilują znaleźć formuły pojednawcze.

Dalszy opór Niemiec.

BERLIN. 13.III. (Pat.). Pisma poranne wszystkich odcieni przedstawiają sytuację w Genewie jako krytyczną.

Delegacja niemiecka miała wczoraj odpowiedzieć odmownie na propozycję mocarstw, dążącą do tego, aby Niemcy wyraziły swą zgodę na utworzenie nowego niestałego miejsca w Radzie Ligi.

„Vorwärts“ donosi, że delegacja niemiecka miała podobno ze swej strony wysunąć propozycję utworzenia komisji, któraby do września r. b. rozpatrzyła sprawę powiększenia składu Rady Ligi Narodów. Ponadto kanclerz dr. Luther, jak podaje dziennik, miał się zobowiązać, że w swojej mowie, jaką wygłosi na przyjęciu Niemiec do Ligi zaznaczy, że Niemcy gotowe są lojalnie współdziałać w sprawie przyznania Polsce miejsca w Radzie.

Ostatnia próba rozwiązania przesilenia.

Polsce chcą dać miejsce niestałe.

WIEDEŃ. 13.III. (Pat.). „Neue freie Presse“ donosi z Genewy: Ostatnia próba rozwiązania przesilenia jest propozycja następująca: Jeden z niestałych członków Rady ma zrezygnować dobrowolnie ze swego miejsca na rzecz Polski.

Briand i Chamberlain starają się wpłynąć na jedno z tych państw, (Szwecja, Hiszpania, Brazylia, Urugwaj, Czechosłowacja i Belgia), aby skłonić je do rezygnacji. Ogólne zgromadzenie mogłoby w tym wypadku wybrać nowego członka Rady, a wybór padłby na Polskę. Ze strony niemieckiej, kończy dziennik, nie mają nic przeciw temu rozwiązaniu.

Pesymizm Chamberlaina.

Odpowiedzialność spada na Niemcy.

WIEDEŃ. 13.III. (Pat.). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu: Genewscy korespondenci pism tutejszych opisują nastroje Chamberlaina jako zupełnie pesymistyczne.

Chamberlain miał powiedzieć dziennikarzom: Traktat locarneński nie istnieje, Europa jest podzielona na dwa wrogie obozy.

Nadzieja pokojowego załatwienia sprawy zniknęła. Szwecja zachowała się jako przyjacielka Niemiec.

Za obecny kryzys odpowiedzialne są jedynie Niemcy. Delegacja angielska i francuska zgodne są z tem, że odpowiedzialność za nieprzystąpienie Niemiec do Ligi Narodów spada wyłącznie na nie.

Niektórzy korespondenci zauważyli nawet lzy w oczach Chamberlaina, gdy wypowiadał te słowa.

Francja mówi już o niestałym miejscu dla Polski.

GENEWA. 13.III. (Pat.). Członkowie Rady rozpatrywali dziś na popołudniowym posiedzeniu różne sposoby rozwiązania, zbliżone naogół do propozycji powziętej wczoraj przez Radę, przyczem stwierdzili, iż wszelkie dotychczasowe wysiłki spełzły na niczem.

Postanowiono na wtorek zaważać plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi do rozpatrzenia sprawy przyjęcia Niemiec.

W czasie dyskusji przedstawiciel Francji domagał się z naciskiem jako minimum natychmiastowego utworzenia niestałego miejsca dla Polski.

Jutro popołudniu Rada Ligi zbierze się na tajne posiedzenie.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach.

nienia kobiety: i wobec głębokiego przewrotu, jaki fakt ten pociągnął za sobą w psychologii i samej kobiecie i całego społeczeństwa i ustawodawstwa państwowego, trudno sobie nawet wyobrazić, żeby zawrócenie z tej drogi było możliwem.

Nie rola więc kobiety w życiu społecznym i politycznym, nie wywalczanie praw kobiety na polu pracy zawodowej stanowi dziś rzeź i najbardziej palące zagadnienie kwestii kobiecej — ale umożliwienie kobiecie spełniania jej obowiązków rodzinnych, znalezienie takiego *modus vivendi*, żeby rodzina nie ucierpiała przy tym nowym porządku rzeczy, żeby równouprawnienie kobiet w pracy zawodowej i życiu politycznym nie zachwiało w posadach i nie zniweczyło rodziny, która jest podstawą społeczeństwa i od której w ołbrzymiej mierze zależy to, jakimi przyszłe pokolenia będą, a tem samem, los przyszłych pokoleń.

Być dobrą matką i dobrą żoną jest rzeczą stokróż trudniejszą, niż być dobrym buchalterem, lekarzem czy adwokatem. I trzeba na to nie tylko wrodzonych instynktów, uczuć i intuicji, ale wiedzy, wykształcenia, umiejętności. Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą i wołającą o pomstę, dlaczego społeczeństwo i państwo tak absolutnie zaniedbało wychowanie i wykształcenie kobiety, jako kobiety, dlaczego nawet wtedy, kiedy uważano, że kobieta tylko na żonę, matkę i gospodynię jest stworzona, nikt jej nigdy nie uczył, jak się z tych obowiązków wywiązywać należy. Dlatego nawet od służącej żądamy dziś świadectw i kwalifikacji, nie mówiąc

już o tem, że żadnej posady bez odpowiedniego przygotowania objąć nie możemy, natomiast *na to, by mieć dzieci i wychowywać je nie trzeba żadnej nauki, żadnych wiadomości, żadnego wykształcenia. A wyniki naprawdę są straszne* — z jednej strony zupełna fizyczna degeneracja młodych pokoleń, wynikająca nie tylko z ekonomicznych warunków powojennych, ale w równej mierze z absolutnej ciemnoty i ignorancji najelementarniejszych zasad higieny wśród matek, z drugiej strony — degeneracja duchowa, która znowu w ogromnej mierze wpływa z tego, że tylko *wyjątkowe matki wychowują swoje dzieci — prawie wszystkie zaś — paczą je i ikrzywią zarówno fizycznie jak moralnie*. Tylko odpowiednio wyszkolenie i przygotowanie może kobiecie dać możność należytego spełniania jej obowiązków rodzinnych i pogodzenia tych obowiązków z pracą poza domem.

Jak w przygotowaniu kobiet do pracy zawodowej, tak i w przygotowaniu ich do życia rodzinnego najważniejszą rolę powinna odegrać szkoła. W dzisiejszych warunkach szkoła jest najeźściej jedyną instytucją, która dzieci wychowuje. Dotyczy to przedewszystkiem dzieci szerokiego mas, dzieci tych licznych matek na wet ze sfer zamożniejszych, które o wychowaniu nie mają pojęcia, — tak że szkoła staje się jedyną instytucją, która ma możność chociaż o tyle o ile wyrównywać braki i prostować błędy wychowania rodzinnego. Zrozumiano już dzisiaj, że szkoła powinna nie tylko uczyć, ale wychowywać i przygotowywać do życia, a jednak

Komplikacje.

(Telefonem z Warszawy).

W dniu wczorajszym panował w Genewie **nastroj bardzo pesymistyczny**.

Wpłynęła na to **kategoryczna odmowa Niemiec** dopuszczenia Polski do Rady Ligi nawet na miejsce niestałe, na co zgodzili się wszyscy członkowie Rady, a także i Szwecja.

Wobec tego, że Hiszpania i Brazylja zgodziły się na czekanie do września, stwierdzono w Genewie kategorycznie, że **jedyną przyczyną ewentualnego zerwania będzie stanowisko Niemiec**.

Briand stwierdził że delegacja niemiecka zajęła stanowisko niepokojące w najwyższym stopniu wszystkich członków Ligi.

Stanowisko Niemiec stawia na porządku dziennym sprawę tak, że **Liga Narodów nie będzie mogła wogóle korzystać ze swych atutów**, jeżeli obecnie Niemcy przeszkodzą w utworzeniu jednego nowego mandatu czasowego.

Oświadczenie Brianda wywołało wśród dziennikarzy **niewypowiedziane**.

nie smutny nastrój.

W ciągu nocy z piątku na sobotę toczyły się układy.

O godz. 11 w nocy Briand udał się do hotelu Metropol, w którym przebywała delegacja niemiecka i **odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Lutherem i min. Stressemannem**.

Konferencja nie przyniosła rezultatu.

W lonie delegacji włoskiej **panuje przygnębienie**, jakiego dotychczas nie widziano.

Delegat japoński hr. Ishii, jeden z 4 stałych członków Rady, najmniej zainteresowany w sprawach europejskich **ma wystąpić dziś wieczorem z propozycją, aby Niemcy wstąpiły obecnie same do Rady**, lecz aby w najbliższej sesji Rady Ligi Rada opracowała projekt rozszerzenia swego składu.

Zdaniem delegacji polskiej **propozycja ta, jako wiecie dla nas niebezpieczna** winna być bezwzględnie odrzucona.

B. biskup wileński Matulewicz na audjencji u Papieża.

RYM. 13.III. (Pat.). Papież przyjął na posłuchaniu b. biskupa wileńskiego Matulewicza.

Szwedzi rozbierają się.

KOPENHAGA. 13.III. (Pat.). Volksting przyjął wczoraj w trzecim czytaniu 75 głosami przeciwko 71 bill rządowy o ograniczeniu zbrojeń.

Burdy monarchistów niemieckich.

BERLIN. 13.III. (Pat.). Wczoraj w Reichstagu podczas dyskusji nad wnioskami zgłoszonymi przez prawicę a dotyczącymi rozszerzenia władzy prezydenta Rzeszy, przyszło do burzliwych scen i demonstracji uczuć monarchistycznych party pravicowych.

Mówcy stronnictw umiarkowanych oświadczyli w toku dyskusji, że wszelkie zmiany konstytucji wejmarskiej uważają za niepożądane.

Minister spraw wewn. stwierdził, że monarchja Hohenzollernów upadła z własnej winy, ponieważ cesarz w chwili gdy po raz pierwszy zmuszony był bronić swych praw, uciekł do Holandji. Oświadczenie to wywołało ogromne wzburzenie na ławach prawicy, której posłowie opuścili salę.

Posel niemiecko-narodowy hr. Westarp oświadczył publicznie, że jego partja zgłasza votum nieufności dla ministra tymczasowej republiki niemieckiej.

Z całej Polski.

Curiosum.

Onegdajsza prasa warszawska otrzymała dziwny komunikat o pogrzebie ks. arcybiskupa Ciepłaka. Rozesłała go instytucja, która nazywa się „Główna Komenda Straży Ładu i Porządku“. Mieści się ta „Straż“, o której źródła miarodajne poinformowały nas, iż jest organem samowładnym, przy ulicy Szopena Nr. 3, posiada telefon Nr. 66-00, wydaje komunikaty za Nr. Nr. i liczbami dziennika. Komunikat ułożony jest według wzoru rozkazów policyjnych. „Dostojnicy“, których wymienia ten pretensjonalny i nielegalny dokument mienią się — komendantami.

U nas w Wilnie, na szczęście filji tej instytucji jeszcze niema i komu-

nikat o pogrzebie arcybiskupa Ciepłaka otrzymaliśmy z zupełnie innego rodzaju instytucji a mianowicie z Komitetu Obcoodu żałobnego.

Walne Zebranie Zw. Zaw. Kolejarzy.

Odbyło się w dniu 11 marca w sali przy ul. Kijowskiej 19.

Po wysłuchaniu referatów *posła Pławskiego* o sytuacji obecnej i *p. Stążowskiego* o sprawach zawodowych kolejarzy, zgromadzeni jednogłośnie uchwalili wielkie uznanie dla pracy Klubu parlamentarnego P.P.S. i Wydziału Wykonawczego Z.Z.K.

Przyjęto rezolucję, wysuwającą szereg postulatów i protestującą przeciwko niezasadnionej redukcji i obniżaniu głodowych plac robotników kolejowych.

Na marginesie kwestji kobiecej.

Kwestję równouprawnienia kobiety w pracy zawodowej rozwiązało już samo życie. Wojna i warunki powojenne powołały kobiety do wszystkich prawie warsztatów pracy, u wszystkich tych warsztatów kobieta stanęła i dziś trudno już chyba znaleźć kogoś, koby podobny stan rzeczy uważał za nienormalny i starał się go zmienić. Państwo i jego organy ustawodawcze dały kobiecie pełnię praw politycznych i społecznych. Reforma szkolnictwa, stawiając sobie za zadanie przygotowanie przez szkołę wykwalifikowanych pracowników wszelkich zawodów, zarówno w stosunku do dziewcząt, jak do chłopców, uczyniła tem samem pracę zawodową kobiet faktem dokonany. Rodzice, oddając swoje córki do szkoły stają dziś wobec konieczności dania im takiego lub innego fachu do ręki.

W parze z tą reformą idącą z góry w samem społeczeństwie dokonał się zasadniczy i głęboki przewrót w zapatrywaniach na pracę zawodową kobiet. Niema już dziś rodziców, którzyby byli przeciwni zawodowemu wykształceniu swoich córek, i jak ongiś, stawali im przeszkodą w zdobyciu tego lub innego fachu. Tak samo mężowie, ci niegdyś najbardziej zawzięci wrogowie zawodowej pracy kobiet, z radością przyjmują dziś współdziałanie swoich żon w ponoszeniu wydatków na utrzymanie rodziny, gdyż w obecnych warunkach ekonomicznych sami tym wydatkom podobać nie są w stanie. Stoimy więc wobec dokonanego faktu równoupraw-

nie kolosalnego znaczenia, jakie w życiu organizmu ludzkiego odgrywa świeże powietrze, racjonalne odżywianie i ubranie, czystość, zorientowanie się w głównych chorobach zakaźnych, poznanie środków do zapobiegania i zwalczania tych chorób, są to rzeczy, które winny być nie spychane na ostatni plan i traktowane, jako przedmioty dodatkowe na równi z jakąś kaligrafją czy śpiewem, i to tylko w szkołach wyższych, ale które począwszy od szkół powszechnych na pierwszym miejscu stać winny, powinny wejść w mózg i krew, stać się przyzwyczajeniem, drugą naturą. Na równi z higieną i anatomją i fizjologją powinno być postawione nauczanie pedagogji i pedagogicznej psychologii w szkołach żeńskich. W równej mierze dziewczęta powinny wynieść ze szkoły chociażby najelementarniejsze umiejętności życia, gotowania, gospodarstwa krajowego.

Tylko takie wyszkolenie kobiety jako przyszłej żony i matki da jej możność połączenia obowiązków rodzinnych z obowiązkami społecznymi, da jej większą sprawność we wszystkich kwstacjach domu i rodziny, pracę jej na tem polu uczyni bardziej wydajną i celową oraz pozwoli jej w krótkim przeciągu czasu uczynić dla domu więcej, niż dawniej, kiedy domowi temu cały dzień nieraz poświęcała nie osiągając pomimo to pożądanego wyników.

J. Rostkowska.

Życie gospodarcze.

Zagadnienia gospodarcze w prasie.

O program gospodarczy. — Racjonalizacja pracy. — Waluta w Austrii, Niemczech i Czechosłowacji, a u nas. — Bilans płatniczy, a bilans handlowy. — Dlaczego u nas wiesz jest uboga?

„Życie Gospodarcze” zamieściło szereg doskonałych ujętych artykułów na temat rozwoju gospodarki światowej po wojnie.

W ostatnim zaś numerze zajmują się zagadnieniem programu gospodarczego dla Polski.

Między innymi p. St. Cz.; autor artykułu, czyni następujące, trafne uwagi:

„Obecnie, w warunkach normalnych, przemysł nasz wymaga pewnej rekonstrukcji, mającej na względzie przystosowanie się do rynku krajowego, gdyż obecnie jest sytuacja tego rodzaju, że produkujemy w niektórych działach (zwłaszcza żelazo handlowe, najprostszą tkaniny bawełniane) zbyt wiele wyrobów, których w całości w kraju pozbyć się nie można, natomiast brak nam działów pokrewnych, których wyroby sprowadza się z zagranicy (wykwintne towary bawełniane, różniczkowane wyroby żelazne). Rekonstrukcja przemysłu jest rzeczą niezbędną, musi być przeprowadzona planowo, w jakimś kierunku, odpowiedź na to dać musi program gospodarczy, którego realizacja odbywać się będzie w sposób częściowy pod presją rządową, co jest zupełnie możliwe, jeżeli się uwzględni, że rząd będzie miał gestję w rozdziale kredytów”.

Odnosnie zaś rolnictwa, stanowiącego źródło utrzymania dla trzech czwartych ludności kraju oraz dostarcza produktów conajmniej w zakresie połowy ogólnego naszego eksportu, autor artykułu stwierdza, iż w rozwoju naszego rolnictwa są jeszcze olbrzymie możliwości (hodowla), jak również obecna produkcja pod niektórymi względami wymaga rewizji (zadanie produkujemy żyta, mało pszenicy).

Zdaniem p. St. Cz. handel nasz rozwinięty jest jednostronnie. Cierpi bowiem na nadmiar pośredników w handlu wewnętrznym i to głównie w zakresie artykułów pierwszej potrzeby, podczas gdy nie mamy działów handlu nastawionych na eksport oraz na import z bezpośrednich źródeł zakupu szeregu masowych artykułów, których import zawsze będzie konieczny. Również banków posiadamy za dużo w stosunku do tych kapitałów, które stoją do ich dyspozycji dla rozdziału między poszczególne działy życia gospodarczego.

Podając wreszcie krytykę cały szereg zjawisk gospodarczych p. St. Cz. słusznie zaznacza:

„Interesy wszystkich tych odłamów dorobku krajowego znaleźć muszą uzgodnienie, szczególnie interesy rolnictwa i przemysłu.

O eksporcie decydować będzie nasza zdolność konkurencyjna na na rynkach zagranicznych, która przy racjonalnej polityce społecznej oraz umiejętnej gospodarce kapitałami i drogą rekonstrukcji wytwórczości, opartej o rynek krajowy, napewno stanie na wysokości zadania”.

O reorganizacji gospodarki naszej pisze również p. S. Równicki w wybornej redagowanym tygodniku poznajskim „Kupiec”.

Poruszając m. in. sprawę czy t. zw. racjonalizacja pracy nie przynosi raczej szkody robotnikowi i konsumentowi, autor artykułu konkluduje:

„Reorganizacja naukowo pracy wymaga produkcji, umożliwia intensywną eksploatację przedsiębiorstw, obniża ceny produktów, potęgą siłę nabywczą konsumentów. Co zaś do wpływu na ilość zajmowanych robotników, to chociaż na początku racjonalizacja pracy wywołuje zwalnianie zbędnych robotników, doprowadza rychło do rozszerzenia pracy w przedsiębiorstwach, a zatem i do ponownego zatrudnienia coraz to liczniejszych sił robotniczych. Naturalnie ma to swoje wrodzone granice: gdyż niemożliwy jest wzrost każdego przedsiębiorstwa do nieskończoności; ale z drugiej strony i wzrost mas robotniczych jest ograniczony”.

Pan Jerzy Michalski w ostatnich swych rozważaniach gospodarczo-skarbowych w „Warszawiance” zastanawia się nad faktem bardzo znamennym, że przesilenie gospodarcze, które dziś istnieje w wielu państwach posiada w Polsce zgoła odmienny charakter.

W tej materji były minister skarbu pisze:

„Punktem stałej równowagi gospodarczej a w każdym razie jej początkiem i podłożem może być tylko stabilizowany pieniądź. U nas

pieniądz nie ma najważniejszej, najistotniejszej właściwości: nie jest stały — ulega codziennym niemal wahaniom, jest go za mało w obiegu i nie ma trwałej podstawy oparcia. Pokrycia nie ma wystarczającego i rezerwy zabezpieczającej. Wskutek tego, wyklucza oszczędność, a temsamem i kredyty długoterminowy; wyklucza dalszej możliwości stałej kalkulacji i należytego bilanowania, uniemożliwia wytworzenie jakichkolwiek stałych wartości, gdyż wszystkie wartości i wszystkie kapitały, ruchome i nieruchome, zakładowe i obrotowe, przy chwiejności kursu pieniądza, ulegają ciągłej funkcji — są w ciągłym ruchu. W Austrii i Niemczech nowy pieniądź jest błogosławieństwem i pomocnikiem w dziele naprawy gospodarstwa społecznego. U nas odwrotnie, powiększa trudności — oszczędność wyklucza, produkcja utrudnia. W Czechosłowacji, Niemczech i Austrii równoległe z naprawą życia gospodarczego poszła naprawa w administracji i redukcja w personelu; u nas ich dotąd nie przeprowadzono. Złoty u nas nie osiągnął już głównego celu, dla którego powstał: nie jest stałą walutą; waluta zaś niestala jest wrogiem konsolidacji życia gospodarczego”.

Przyczynę tego zjawiska usiłuje wyjaśnić senator dr F. Rottensteich w krakowskim „Nowym Dzienniku” w sposób następujący:


„Przy tak passywnym bilansie płatniczym, zrozumiałem jest to ciągłe falowanie kursu złotego Zagranicą bowiem coraz bardziej naciska na dłużników polskich i coraz energiczniej domaga się zwrotu należnych jej sum. Ujemny bilans płatniczy mimo aktywnego bilansu handlowego odbija się w dalszym ciągu na naszej walucie. Jak długo nasz bilans płatniczy nie będzie aktywny, tak długo niema mowy, by nasza waluta się ustabilizowała. O ileby się nam udało utrzymać w dalszym ciągu nasz aktywny bilans handlowy, co jest wątpliwe, mogliśmy w ciągu najbliższych miesięcy dojść do aktywnego bilansu płatniczego. Tymczasem niestety nasz cały eksport jest dumpingowy i cały wzrost wywozu zawdzięczamy przedewszystkiem forsownemu wywozowi surowców, przedewszystkiem zboża, którego wywóz zmaleje w najbliższym czasie; tak samo zmniejsza się eksport cukru, bo nie możemy wytrzymać konkurencji cukru kubańskiego, w miesiącach zaś letnich zmniejszy się eksport węgla, wszystkich trzech najważniejszych naszych artykułów wywozowych. W tych warunkach może dopiero przysła kampania zbożowa, o ile będzie urodzaj, poprawi nasz bilans płatniczy. O wzroście eksportu wyrobów przemysłowych przy jej drożyznie kapitału niema mowy i niema nadziei, by w najbliższym czasie poprawiła się zdolność konkurencyjna Polski na rynkach międzynarodowych.

Ciągle chwianie się waluty zmniejszy się również, o ile rząd zerwie z dotychczasowym systemem emitowania bilonu na pensje urzędnicze”.

Nie mniej ciekawą sprawę porusza w powyższym piśmie p. R. Pfeiffer, a mianowicie dlaczego u nas wiesz jest uboga.

Czytamy tam:

„Faktem jest, że wiesz mimo wszelkich starań stronictw politycznych, które na barkach chłopca



POGRZEB ARCYBISKUPA METROPOLITY WILEŃSKIEGO

Zwłoki pierwszego Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Jana Cieplaka przybywają do Wilna. Gdy z Ameryki przywiózł je do Gdańska zaatlantycki statek, wyszła na ich spotkanie Polska cała. Do sarkofagu Wielkiego Męczennika za Wiarę i Ojczyznę lękając przypadła i okryła go kwiatami. W tryumfalnym pochodzie od morza polskiego po przez stołeczny gród nad Wisłą przybędzie trumna Arcybiskupa tu do Wilna, aby spocząć, gdzie miejsce dla niej Opatrzność wskazała — w murach prastarej naszej Bazyliki katedralnej. Nie sądzono nam było powitać Arcypasterza, przybywającego, zasiąść na stolicy swojej w chwale bohaterstwa, w aureoli przetrwanej nadludzkiej udręki. Złóżmy społem, wszyscy ilu nas tu jest, z czecią najwyższą śmiertelne Jego szczątki na spoczynek wiekuisty. Niech powioną nad całem Wilnem żalobne chorągwie! Niech zapłoną latarnie krepą owinięte! Niech jodeł naszych zieleń drogę konduktowi uściele! Serca nasze niech zawtórzą pogrzebowym śpiewom i biciu w kościelne dzwony. Wilnie! Wzywamy was do okazania jaknajłunniej hołdu i uwielbienia dla pamięci wybowianego cudem od bolszewickiej kazi Arcybiskupa naszego. Zaświećcie Mu z okien światłami; girlandami zazieleńcie balkony; powiońcie sztandarami! Niech wśród żalu powszechnego odchodzi na spoczynek wieczny. Odprowadźmy GO, z wieńcami w dłoni, w Światłość wiekuistą!

Komitet pogrzebowy zachęca gorąco ludność katolicką Wilna do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystej, ostatniej posłudze oddawanej zmarłemu Arcypasterzowi Wileńskiemu oraz do żalobnego przystrojenia domów na ulicach, którymi kondukt będzie przeciągał. Zwłoki Arcybiskupa Cieplaka przybędą na dworzec kolejowy wczesnym rankiem.

wę wtorek 16 marca.

Pochód pogrzebowy wyruszy z dworca kolejowego o godz. 8 min. 30 rano.

Pójdzie ulicami: Szopena, zaukiem Kwiatowym, Zawalną, Bazylijską, Ostrobramską, Wielką i Zamkową. Szpalier tworzyć będzie uczyć się młodzież tudzież członkowie poszczególnych organizacji społecznych. W pochodzie będą mogły wziąć udział jedynie delegacje ze sztandarami względnie wieńcami — składające się tylko z trzech osób. Delegacje te oraz młodzież gimnazjalna mają zgrupować się o godz. 8 przed skwerem dworca kolejowego. Rozmieszczeniem delegacji oraz młodzieży zarządzać będzie p. prof. St. Jarocki. Delegacje bez sztandarów, a mające tworzyć szpalier, mają zebrać się o godz. 7 i pół rano przed kościołem Św. Kazimierza. Szpalierzy ustawić będzie p. Marjan Waligóra, komendant straży ogniowej. Wstęp na dworzec będzie dla publiczności zamknięty.

a) Na dworcu kolejowym czynne będzie Biuro Sekcji Kwaterunkowej — w poniedziałek i wtorek podczas przybywania pociągów.
b) Informacji w sprawach kwaterunkowych udziela sekcja Komitetu w niedzielę i poniedziałek od godz. 10 do 12 (ul. Mickiewicza 19, m. 2).
c) Informacji co do pochodu udziela p. Waligóra, komendant straży ogniowej, codzień od g. 9 do 10 i pół. Tel. 45.
d) W sprawie dekoracji domów, balkonów i t. p. należy zwracać się do p. wice prezydenta miasta Wilna (Magistrat 9—10 i pół).
e) W kwestiach finansowych udziela informacji dyr. Józef Korolec w godz. 10—20 (ul. Mickiewicza 24, m. 3).

Komitet Pogrzebowy.

Wileński Komitet Akademicki wzywa całą polską młodzież akademicką U. S. B. do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie s. p. Arcybiskupa Cieplaka. Zbiórka w celu wzięcia udziału w pochodzie wyznacza się na podwórzu Piotra Skargi gmachu głównego U. S. B. w wtorek dn. 16 marca o godz. 7, m. 15 — punktualnie (rano).

Centr. Zarząd Pol. Macierzy Szkol. Z. Ws. wzywa niniejszem wszystkie Zarządy swych Kół, oraz wszystkich Członków P. M. Szk. do wzięcia udziału w uroczystej ostatniej posłudze oddawanej Arcypasterzowi Wileńskiemu, Wielkiemu Męczennikowi za Wiarę i Ojczyznę.

uzyskały tak wyjątkowy wpływ na państwo, jest biedną. Nie pomogły żadne zwolnienia od podatków, od świadczeń socjalnych, kredyty, reforma rolna — wiesz ubożeje.

Dziś chłop polski w porównaniu z rolnikiem Zachodu jest biednym. Głód ziemi zamionuje u nas chłopca i oczekuje on eudu w zwiększeniu posiadłości”.

Autor artykułu dochodzi do następującej konkluzji:

„Gdyby użyto trochę energii i przez wędrownych nauczycieli oświecono chłopca, jak uprawiać rolę jak chować bydło, trzodę, drób, to byłby z tego dla chłopca wielki pożytek, a również dla miast. Nasz chłop skarży się często na niskie ceny za masło, drób, mleko, ser bydło, a to nie zawsze jest prawdą. Dziś u nas masło jest o 171 procent droższe, aniżeli przed wojną, mleko o 90 procent, co wskazuje, że chłop dyktuje ceny, a toli produkcja jego w stosunku do krajów rolniczych jest nikłą”.

Wywodom tym trudno odmówić pewnej słuszności. M. G.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 13 marca r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	7,80	7,82	7,78
Funt sterlingi	—	—	—
II. Dewizy.			
Belgia za 100 fr.	35,50	35,59	35,41
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	37,95	38,04	37,86
III. Monety.			
Ruble złote	—	4,05	—
Ruble srebrne	—	—	—
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	125	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% " " "	38	8% " " Państw. Ban. Rol.	—
10% " " kolejowa	125,00	III. Akcji.	
6% " " dolarowa	74	Akcje Banku Polskiego	52,51
	(w zł. 569,80)		

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 10 br. płacono za dolar 7.80.

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2. Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2.

KRONIKA.

Niedziela 14 marca

Dziś: Matyldy król.
Jutro: Longina.

Wschód słońca—g. 5 m. 41
Zachód „ g. 5 m. 17

Teatr i muzyka.

— Reduta w teatrze na Pohulance gra dzisiaj stylową komedję Fr. Zabłockiego „Fircyka w złotych”, zakończonego sceną operową Dominika Cimarosa „Il matrimonio segreto”, oraz scenką baletową Boccheriniego. Jutro o godz. 3.30 po raz trzynasty komedia w 3 aktach St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Wczorzem dramat w trzech aktach St. Zeromskiego „Tułacz” osnuty na tle wypadków 1846 roku. W poniedziałek koncert z udziałem prof. Wacława Kochańskiego (skrzypce). W programie szereg arcydzieł literatury muzycznej jak utwory Nardinięgo (koncert), Wieniawskiego, Rimskiego-Korsakowa, Różyckiego, Paganiniego, Corelliego, Martinięgo, Fiorile i t. d. Przy fortepianie prof. Lefeld.

— Ludwik Solski w Wilnie. W dniu 19 bm. przybędzie do Wilna znakomity artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie dyr. Ludwik Solski. Chcąc uczcić pięćdziesięciolecie jego pracy scenicznej, Reduta zaprosiła dyr. Solskiego do wzięcia udziału w premierze „Dożywcio” Al. Fredry, która odbędzie się d. 19 bm. Czciogodny jubilat otworzy postać Łatki.

— Koncert B. Crawford w Teatrze. Polskim Dziś o g. 8-iej wieczorem w gmachu Teatru Polskiego „Lutnia” odbędzie się jedyny koncert znakomitej śpiewaczki kolo-raturowej Berty Crawford, artystki oper amerykańskich, oraz wybitnego pianisty polskiego Feliksa Szymanowskiego. Obity program zapowiada arje z oper „Purytanie”, „Lakme”, Cyrulik Sewilski, pieśni D'Erlan-gera, Farleya, Valverdo, oraz szereg kompozycji fortepianowych Chopina i Liszta. Ceny miejsc normalne. Kasa czynna dziś w ciągu dnia całego od g. 11-iej rano.

— Redutowe wieczory myzyczne. Koncert W. Kochańskiego. Kontynuując planowy program wieczorów muzycznych, „Reduta” urządzi jutro w poniedziałek 15 bm. koncert wybitnego skrzypka Wacława Kochańskiego który zapozna słuchaczy z kompozycjami Nardinięgo, Corelli, Martini, Fiorillo, Paganini, Dworak, Różycki, Wieniawski i Rimskiego-Korsakow. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. Ceny redutowe z przerwem 50 proc. niżki.

— Koncert religijny. W niedzielę 14-go lutego bm. w sali Polaków Kresowców Za-

walna 1, odbędzie się koncert religijny szkoły śpiewu Eilzy Łańkowskiej. Dochód przeznaczony jest na najbardziej potrzebującą i bezrobotnych. Początek o 8 g. w. Bilety przy wejściu.

R a d j o .

O godz. 20-iej próba Stacja Nadawcza Wileńskiego Biura Radiotechnicznego nadaje dziś radio-koncert przy udziale miejscowych sił artystycznych. Długość fali—446 metrów.

K I N A .

Kino Miejskie. „Podróż Colln'a Ross'a naokoło świata”—obraz naukowy.
Kino „Heljos”. „Pat i Patachon jako miliard-rzy”—komedia w 10 akt.
Kino „Polonia”. „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”—dramat.

KOŚCIELNA.

— Kandydat na stanowisko prymasa i arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. W kołach politycznych stolicy rozszły się pogłoski, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prymasa i arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego jest metropolita krakowski ks. arcybiskup Sapieha.

W związku z tem wymieniano, jako kandydata na miejsce metropolity krakowskiego biskupa przemyskiego ks. Nowaka, zaś na stanowisko przemyskiego obecnego biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego.

Lansowana jest również myśl reorganizacji archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej zapomocą ich połączenia i przeniesienia siedziby prymasa do Warszawy.

W tym wypadku z części archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej utworzono by nową diecezję poznańską. (tel. wlas.).

URZĘDOWA.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił dzisiaj do Wilna i objął urządowanie, godziny przyjęć interesantów odczinnie od godziny 13-tej do 14 i pół.

